№ 32. Łowicz, 7 sierpnia 1914 roku. Rok IV

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką pocztą.			bez przesyłki.		
Rocznie	rb.	3.00	Rocznie	rb.	2.00
Kwartalnie	kop.	75	Kwartalnie	kop.	50

Adres Redakcyi i Administracyi: **Łowicz**, Warsz. gub.

Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie kop.	50	Drobne ogłoszenia za wyraz kop.	2
Nekrologi wiersz garmont. „	30	Ogłoszenia o lokalach i poszukiwanej pracy za 3 wiersze kop.	25
Reklamy po tekście . . . „	25		
Ogłoszenia zwyczajne . „	20		

Numer pojedyńczy 5 kop.

Administracja „Łowiczanina“ znajduje się przy księgarni K. Rybackiego. **Telefon № 42.**

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: na Nowym Rynku Zakład fryzjer. **F. Ziółkowskiego**, w Sochaczewie skład Aptecz. W. **Pawłowskiego**, w Skierniewicach księgar. W. **Zielińskiego**, w Żychlinie skład Aptecz. W. **Przeździeckiego**, w Kutnie księg. W. **Celkowskiego**.

KALENDARZ.

† *Piątek* Kajetana W.,*) Donata B. M.
Sobota Cyrjaka, Larga i Smaragda M. m.
Niedziela Romana M., Rustyka M.
Poniedziałek *Wawrzyńca M.*, Bogdana W.
Wtorek Zuzanny i Dygny P.
Środa Klary P., Hilarji M.
Czwartek Hippolita i Kassjana M. m.

*) Kajetan, urodził się w mieście Wincencji w Lombardji, 1480 ze znakomitego domu. Po otrzymaniu stopnia doktora prawa kanonicznego w uniwersytecie Padewskim, wstąpił do stanu duchownego. Wezwany na protonotarjusza apostolskiego przez Jucjusza II. papieża, po jego śmierci wrócił do rodzinnego kraju. Przeniósł się wkrótce do Wenecji i obrawszy mieszkanie w szpitalu, swobodniej prowadził żywot pokucie i miłosierdziu poświęcony. Udał się następnie do Rzymu i wspólnie z Janem Piotrem Caraffa, arcybiskupem z Theate później papieżem pod imieniem Pawła IV, założył zgromadzenie kleryków regularnych zwanych Teatynami, zatwierdzone przez Klemensa VII r. 1524.

Głównym celem nowego zgromadzenia było: nauczać lud, opatrywać chorych, walczyć przeciw błędom w wierze, zachęcać świeckich do częstego przyjmowania Sakramentów. Świątobliwość Kajetana i jego towarzyszy pomnażała codziennie liczbę zwolenników. Podczas zdobycia Rzymu przez Konetabla Bourbon 1527 r. Klasztor Teatynów zburzono doszczętnie. W czasie morowego powietrza Teatyni z zapałem poświęcali się opatrywaniu chorych. Był później Kajetan zwierzchnikiem klasztoru w Neapolu. Umarł r. 1547. Po śmierci zasłynął cudami.
X.***

Z chwili.

Po przejściu pierwszego wrażenia, wywołanego rozpoczynającą się wojną, zaczynamy przychodzić do równowagi i uspakajać się.

Dzięki utworzonemu, w porozumieniu z władzami, komitetowi obywatelskiemu, zaprzestano gorączkowego gromadzenia produktów, wywołującego sztuczne podniesienie cen, odbijające się fatalnie, zwłaszcza na klasie niezamożnej.

Wskutek wypuszczonych tymczasowych kwitów na zdawkową monetę, gwarantowanych przez obywateli tutejszych p.p. Stanisława Xieżopolskiego, Franciszka Balcera i M. L. Żelechowskiego, brak tejże ustał zupełnie i handel prawidłowo funkcjonuje, gdy poprzednio kupcy odmawiali sprzedaży towarów nieraz za kilkadziesiąt kopiejek, nie posiadając drobnych do wydawania reszty; ludzie zaś złej woli, lub nieświadomi, rozpuszczali fałszywe pogłoski, że banknoty papierowe nie mają wartości. Skorzystali z tego handlarze i szantarzyści, dając drobnemi za papierek trzy rublowy rb. 1.50 i mniej nawet.

Straż ogniowa ochotnicza wraz z obywatelami miasta, gorliwie spełnia obowiązek czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem naszego grodu.

Na wszelkie zaś pogłoski nie należy zwracać uwagi, niepotrzebnie się bowiem niemi denerwujemy, one zaś po sprawdzeniu, okazują się zwykłemi plotkami.

Wiadomości wszelkie, o ile są faktem dokonanym, natychmiast ogłaszamy w nadzwyczajnych dodatkach.

Jedynym środkiem, jaki zalecić możemy na czas obecny — jest nieodrywanie się od codziennych zajęć, zachowując spokój i jeszcze raz spokój!

O prawie opłat ulgowych

przy sporządzaniu aktów rejentalnych przy nabywaniu gruntów.

W dniu 24-m maja roku 1909-go wyszło prawo, mocą którego rolnicy drobni przy nabywaniu gruntów, o ile dotąd nie posiadali 29 morgów i 80 pr. przy sporządzaniu na to kupno aktów rejentalnych

korzystali ze znacznej przy opłacaniu tych aktów, mianowicie nie płacili tych stempli, które się należały rządowi, tylko to, co się należało rejentowi i kasie miejskiej. A że przy sporządzaniu aktów kupna największym jest podatek rządowy, więc ulga ta stanowiła bardzo dużo: przy sporządzaniu aktu na 3 tysiące rubli bez stosowania ulgi płaciło się za akt 151 rub., a przy zastosowaniu ulgi tylko 13 rub.

Prawo ulgowe stosowano 3 lata, a chociaśmy nieraz i z niejednym rejentem musieli walczyć, bo prawa ulgowego skutkiem nierozumienia rzeczy, a zatym nieuzasadnionego tchórzostwa, stosować niechciał, jednakże z czasem i to się utarło— i rejenci akty takie sporządzali. Niemałą to było ulgą dla małorolnych: zostało takiemu w kieszeni nieraz akurat tyle, że miał się za co pobudować, a przynajmniej inwentarz siaki taki na nową gospodarkę kupić.

W bardzo wielu wypadkach owo stosowanie ulgi mogło stanowić, czy włościanin rzucił się na kupno ziemi i byt swój ustalił, czy też poszedł w świat na wyrobek lub do miasta. Wiadomo co znaczy dla drobnego rolnika wyrzucić na darmo 150, a czasem 300 i więcej rubli.

Aliści z powodu zastosowania tego prawa i u Łotyszów, zapadł wyrok Senatu że przy nabywaniu przez drobnych rolników *gruntów włościańskich* i wogóle od drobnych rolników ulgi stosowane być nie powinny, gdyż nie zachodzi tu bezpośrednie powiększenie obszaru drobnej własności.

Wyrok ten został wkrótce przez odpowiednie władze rozesłany rejentom w Królestwie Polskim, żeby się doń zastosowali. Od tego też czasu rejenci nasi tym razem musieli zaprzestać stosowania ulg w tych wypadkach, gdzie drobni rolnicy jeden od drugiego grunta nabywali.

Obecnie, wskutek starań paru rejentów, a mianowicie p. M. Borkowskiego i S. Zawadzkiego, i w skutek przedstawienia starszego prezesa Izby sądowej warszawskiej do ministra nadeszła do Warszawy odpowiedź z Petersburga wyjaśniająca, że—zdaniem ministerjum—wyżej wspomniany wyrok Senatu z dnia 6-go lutego roku 1912-go, jako odnoszący się tylko do gubernji nadbałtyckich, nie powinien mieć zastosowania w innych miejscowościach państwa, a zatym i w Królestwie Polskim. Odezwa ministerjum nadmienia, że sprawa ta wkrótce rozważana będzie w Senacie.

A zatym jest nadzieja, że w Królestwie Polskim stosowanie ulg w myśl prawa 24 maja 1909-go r., będzie przywrócone i w całej rozciągłości stosowane. Okólnik ministerjalny będzie odesłany w krótce z Warszawy do rejentów, jak pisze „Zaranie".

O ile wiemy, posłowie z Królestwa Polskiego nie czynili w tym względzie starań, ażeby odebrane drobnym rolnikom prawo ulgowe zostało przywrócone. A jednakże to prawo, to istotnie wielkie i prawdziwie należne drobnemu rolnictwu. Mieliśmy przykłady, że bezrolny lub małorolny jakiś biedak dokupić nie był w stanie od sąsiada kawałka gruntu dlatego, że ani jedną, ani drugą stronę nie stać było na to, by opłacić wysokie koszty skarbowe przy sporządzaniu aktu rejentalnego.

Senat tłumaczy, że prawo ulgowe jest po to, żeby ułatwiało rozszerzanie przestrzeni ziemi w rękach drobnych rolników z obszarów dworskich. To dobre. Ale niewolno dziś zapominać, że jest mnóstwo bezrolnych i małorolnych, dla których dostanie się do ziemi jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia społecznego, a dostać się do niej nie mogą, jak tylko przez kupno ziemi od sąsiada—od drobnego rolnika, który sprzedaje swoją małą osadę—i z kolei dopiero idzie dalej—kupuje grunt z obszaru dworskiego.

Pomoc dla bezrolnych i małorolnych przez skasowanie ulgi przy dostawaniu się na ziemię, choćby od drobnych rolników ma to samo znaczenie społeczne, co ułatwianie drobnym rolnikom w nabywaniu ziemi z obszarów dworskich, majorackich, poduchownych, a także i rządowych. Bo i te rządowe grunta stopniowo powinnyby przechodzić do rolników drobnych.

R. Z.

Wyznanie poety.

P. Zofji Porydzajównie.

Więc gdybym wyznał: „kocham Panią [szczerze"!
Paniby główkę przechyliła zgrabnie
i, potrząsając nią zleka powabnie,
rzekła z uśmiechem: „Nie wierzę, nie [wierzę".

Skoro tak, trudna rada jest w tej mierze,
lecz moja miłość nic przez to nie słabnie.
O, popłyń ze mną tak cicho, jedwabnie
na łodzi szczęścia w kochania bezbrzeże.

Niech Pani wierzy tym słowom... [Najszczersze.
Z serca początek każde, każde bierze...
Pani się śmieje... Nie słucha—nie słucha.

A miłość moja ogniem szału bucha...
Cóż ją ugasi? Czy na tym papierze
smutne i laski Twej żebrzące wiersze?

Juljan Gwinicz.

KRONIKA MIEJSCOWA.

× **Komitet obywatelski.** Komitet obywatelski w Łowiczu, zorganizowany w celu niesienia pomocy biednym i utrzymaniu porządku w mieście, o którym pisaliśmy, został w dniu wczorajszym zaaprobowany przez Naczelnika kraju.

Wczoraj odbyło się posiedzenie tego komitetu, na którym zapadły następujące uchwały:

Sprawdzono zapasy soli i nafty jako artykułów, których dostawa jest najbardziej utrudniona i znaleziono dostateczną ilość soli na miejscowe potrzeby—zaś co do nafty, to takowej jest niewielki zapas.

Zobowiązano hurtowników do zredukowania sprzedaży na wywóz soli w większych ilościach i narazie utrzymanie dotychczasowej ceny. Także ustalono pewien zapas, który może być sprzedawany li tylko za zgodą komitetu.

Co do nafty, zobowiązano kupców do wynalezienia sposobu w celu sprowadzenia jej w większej ilości. Chodzi głównie o oświetlenie miasta, które jak dotychczas, ma dla swej potrzeby zapas wystarczający na miesiąc.

Opiekunowie rejonowi zobowiązani zostali do sporządzenia listy rodzin rezerwistów powołanych do służby, które potrzebują doraźnej pomocy. Po sporządzeniu list tych, zostaną obmyślone środki w celu niesienia materjalnej pomocy.

Postanowiono ogłosić między ludnością wiejską, że targi w Łowiczu nadal odbywać się będą normalnie, przyczym uproszono księży, aby wpłynęli na włościan, w celu utrzymania normalnych cen na dostarczane przez nich dla miasta zapasy żywności.

Wczoraj Komitet zebrał się powtórnie łącznie z miejscowemi kupcami, którzy na skutek propozycji Komitetu zobowiązali się posiadane obecnie zapasy niektórych produktów sprzedawać ludności miasta po cenach następujących:

Mąka pszenna A 0000 7½, B 0000 6½, A 000 6, B 000 5½, 00 5, 0 5 i № 1 4½. Razówka 6 kop. funt, żytnia A 0000 5½, B 0000 5, 000 5, 00 4½ i 4 kop. za funt. Chleb pytlowy 4½ kop. razowy 3½ kop.

Sól: za worek do sprzedaży detalicznej, wagi 5 pud. 3 rb. 20 kop., za funt w sprzedaży detalicznej po kop. 2.

Nafta: za pud w detalu 2 rb. 40 kop. czyli po 6 kop. za funt.

Węgiel po rb. 1 kop. 40 za korzec — z warunkiem wypuszczania po 1/4 korca osobom prywatnym, zaś piekarzom podług wskazówki Komitetu.

Posiadacze zapasu soli, obowiązują się 200 worków 5 pudowych z posiadanego zapasu oddać pod dozór komitetu, za zezwoleniem którego odbywać się będzie dalsza sprzedaż soli.

Deklarację co do pozostawienia powyższego zapasu soli podpisali: P. Wainstok na 78 worków, Zilberberg H. na 16 wor., Lewkowicz na 38 wor., Rozenkranc na 27 wor., Szlamowicz na 6 wor., Kuciński na 23 wor., Złotnicki na 12 worków.

Po wyczerpaniu zapasów obecnie posiadanych przez miejscowych kupców — ceny na wyżej wzmiankowane produkty spożywcze będą przez komitet zmienione *odpowiednio do warunków, w jakich odbywać się będzie dostawa takowych.*

× **Osobiste.** J. Ks. Kanonik Jan Niemira, Proboszcz parafji Ś-go Ducha, powrócił z zagranicy.

× **Nasz dodatek nadzwyczajny.** Ze względu na utrudnioną komunikację z Warszawą a co za tym idzie, brak gazet — wydaliśmy kilka dodatków nadzwyczajnych, które się cieszyły dużym powodzeniem. Depesze ostatniego dodatku pomieściliśmy w numerze dzisiejszym dla prenumeratorów zamiejscowych.

+ **Torby papierowe.** Od przyszłego tygodnia, introligatornia, znajdująca się przy księgarni K. Rybackiego, rozpoczyna fabrykację toreb papierowych dla sklepów. Że względu, że niektórzy fabrykanci do klejenia toreb używają mąki z piaskiem, by torba więcej ważyła, nasze lekkie, maszynowe torby, powinny znaleźć odbiorców, tymbardziej, że na ciężkich torbach nawet i sklepikarz nie zarabia, bo jakkolwiek mniej w nią nasypie towaru, za to mało toreb idzie na wagę. Traci tu najwięcej publiczność, zarabia zaś fabrykant. Nadmienić też wypada, że torby wyrabiane w naszych zakładach, pod względem higienicznym mają pierwszeństwo od tego rodzaju fabrykatów wyrabianych w ciasnych i często niezdrowych mieszkaniach familijnych.

Samobójstwo. Marjan Jabłoński, lat 27 subiekt fryzjerski, w celu pozbawienia się życia, zażył sporą dozę esencji karbolowej, w ogrodzie po Bernardynkach. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyna niewiadoma.

+ **Pożyczki na zboże.** Ministerjum skarbu zatwierdziło nowe prawa o wydawaniu przez kasy rządowe i bank pożyczek na ładunki zbożowe. Nowe prawa znacznie redukują trudności, z jakiemi przedtym była związana kwestja pożyczek powyższych. Zastawowi podlegać mogą dubli-

katy frachtów zbożowych na ładunki, wysyłane do wszystkich tych miejsc, gdzie znajdują się fabryki, huty, lub odbywają się jarmarki, przyczym wykup zastawionych dublikatów może być w każdej kasie lub banku rządowym, stosownie do wskazówek zastawiającego.

+ **Konkurs.** 1). Na powieść społeczną osnutą na tle swojskim, napisaną czystym językiem, zajmująco, w którejby należycie i wszechstronnie uwzględniono i oceniono pracę ściśle kapłańską w całym zakresie istotnych obowiązków tego stanu.

Pożądanym jest także, aby nie pominięto zakresu pracy społecznej kapłana.

Nadsyłane na konkurs prace mają być pisane czytelnie, lub na maszynie objętości od 29 do 24 arkuszy druku zwykłej ósemki.

Ostateczny termin nadsyłania prac naznaczony na d. 15 grudnia 1914 r. Rękopisy nadsyłać należy pod adresem Zarządu Księgarni Powszechnej w Włocławku przy zachowaniu zwykłych warunków konkursowych.

Skład sądu konkursowego ogłoszony będzie w swoim czasie.

Nagrodzona praca konkursowa staje się własnością Księgarni Powszechnej, za którą wypłaci 750 rubli. Wyróżnione prace na konkursie mogą być nabyte przez Księgarnie po porozumieniu się z autorem.

Bliższych szczegółów tyczących się tego konkursu udziela ustnie lub piśmiennie dyrektor Księgarni ks. Jan St. Zak.

2). Na rozprawę o wychowaniu religijnym, narodowym i fizycznym. Rozprawa ma być napisana oryginalnie, dostępnie dla szerokiego ogółu, zajmująco, językiem czystym, oparta głównie na pracach wychowaców polskich ze szczególnym uwzględnieniem wiekopomnych prac Komisji Edukacyjnej.

Prace pisane czytelnie lub na maszynie objętości od 8 do 10 arkuszy druku nadesłane być powinny pod adresem Zarządu Księgarni Powszechnej w Włocławku przed d. 1 lutego 1915 r. przy zachowaniu zwykłych warunków konkursowych.

Nagrodzona na konkursie praca staje się własnością Księgarni Powszechnej, za którą wypłaci 250 rubli.

Wyróżnione przez sąd konkursowy prace mogą być nabyte przez Księgarnie Powszechną.

Skład Sądu konkursowego będzie ogłoszony w swoim czasie.

+ **Wycieczki.** W zeszłym miesiącu bawiły w naszym mieście następujące wycieczki: Uczniowie szkoły Górskiego — pieszo z Warszawy pod przewodnictwem p. Rewolińskiego. Szkoły łódzkie elementarne pp. Starzyńskiej, Gastmanowej i pensja p. Pryssewiczówny. Wycieczka Łódzka Towarzystwa Krajoznawczego pod przewodnictwem p. Konrada Fidlera, zwiedziła miasto i po południu wieś Łaguszew, gdzie się bardzo ochoczo bawiono. Następnie wycieczka z Mieczysławowa kursów rolniczych, po zwiedzeniu wzorowych gospodarstw na księstwie, przybyła do Łowicza i zwiedziła miasto i fabrykę przetworów chemicznych. Podejmowana gościnnie przez znanego naszego ziemianina, p. Stanisława Wilkoszewskiego, który niejednokrotnie bezinteresownie udzielał wozów na wycieczki tak dla miejscowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, jak i zamiejscowych.

+ **Nowa ustawa szkolna.** Przyjęty przez Radę państwa i Dumę projekt nowej ustawy szkolnictwa prywatnego stanie się niebawem prawem obowiązującym.

Dla Królestwa nowa ustawa ma doniosłe znaczenie dlatego, że polepszy ona bezwątpienia stan prawny szkolnictwa polskiego.

Założyciele szkół zyskują wyraźne prawo do obierania sobie języka wykładowego z wyjątkiem jedynie przedmiotów czysto-rosyjskich (języka rosyjskiego, historji Rosji i gieografji Rosji); w zamian wymaganego obecnie przystosowania się każdej szkoły do programu odpowiednich szkół rządowych, nowa ustawa pozostawia do uznania założycieli wybór przedmiotu i dowolne układanie programu: wzamian przedstawiania nauczycieli do zatwierdzenia władzy szkolnej, założyciele szkół będą mogli sami bezpośrednio mianować ich, byleby z pośród osób, mający odpowiedni cenzus wykształceniowy z obowiązkiem tylko komunikowania władzom naukowym o przyjętych nauczycielach.

Obok tego nowa ustawa usuwa dzisiejszy przepis, zakazujący nauczycielom polakom wykładania t. zw. przedmiotów rosyjskich, to jest języka rosyjskiego, historji Rosji i gieografji Rosji, oraz zwalnia historję powszechną i gieografję powszechną od dzisiejszej konieczności wykładania ich po rosyjsku.

Wszystkie przepisy powyższe rozciągać się mają na wszystkie szkoły prywatne, zarówno wyższe, jak średnie i niższe. Dodać należy, że do ustawy nie wprowadzono ograniczenia, które istniało w pierwotnym projekcie rządowym, a które wymagało, ażeby w wyższych szkołach prywatnych językiem wykładowym był rosyjski. Natomiast niedogodną stroną nowej ustawy jest ta, że nakazuje ona, aby we wszelkich szkołach prywatnych zakładanych, utrzymywanych lub wspieranych przez instytucje samorządowe, językiem wykładowym wszystkich przedmiotów był język rosyjski, z wyjątkiem religji i języka ojczystego. Uniemożliwia to subwencjonowanie szkół polskich przez przyszły samorząd miejski.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnąc w sercach Sz. Łowiczan obudzić współczucie, litość i miłosierdzie nad nieszczęśliwemi zwierzętami, udaję się do Szan. Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o poparcie i zamieszczenie w swym poczytnym piśmie, niżej skreślonego:

Nadmierne przeciążanie wynędzniałych koni, bezmiłosierne katowanie, znęcanie się nad zwierzętami prowadzonemi, czy też przewożonemi do rzeźni, jak naprzykład: 1) pędzenie cieląt przez żydów trzymając je za ogon i katowanie podczas pędzenia, a kiedy wyczerpane z sił padnie w rękach oprawcy, tenże niesie je na plecach za poderwany i okrwawiony ogon, 2) ładowanie na ciasne wozy zaprzężone w nędznego konia całych transportów związanych zwierząt, na łbach których najspokojniej siadają żydzi i wiele innych znęcań spotyka się na każdym kroku.

Pukałem niejednokrotnie do serc dręczycieli, jak również uciekałem się do interwencji policji, niestety! bezskutecznie, pierwsi zelżyli mię stekiem wymysłów, drudzy zaś najwidoczniej nie otrzymali instrukcji, albowiem odwracali się plecami.

Pomijając jednostki ciemne, zwracam się pod adresem jednostek z grona naszej „inteligiencji", które nietylko obojętnie przechodzą obok katowanego stworzenia, a nawet pozwalają służbie, lub sami powodują męczarnie, przy przenoszeniu związanego ptactwa domowego za nogi lub skrzydła. Czy nie zdajecie sobie sprawy, że to stworzenie także czuje i cierpi.

W mieście naszym, które nieomal z każdym dniem podnosi się i rozwija—powstało tyle najrozmaitszych stowarzyszeń, instytucji i t. p. sądzę, że cywilizowana ludność powinna dołożyć wszelkich starań w celu zaopiekowania się i temi niememi, bezbronnemi stworzeniami, gdyż każda krzywda, każda niedola powinna w sercu naszym znajdować oddźwięk, każdej w miarę możności powinna iść z homorą nasza ręka—a więc ludzie dobrej woli nie pozwalajcie by znęcano się nad nieszczęśliwemi stworzeniami! Stawajcie w ich obronie z całym zapałem i całą energją!!! Łączę wyrazy szacunku

W. S.

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swoim tygodniku tych kilka słów.

W pewną niedzielę, to jest 10 maja, będąc w mieszkaniu, usłyszałem na ulicy granie i rozmaitych tonów krzyki. Otworzyłem okno, aż zobaczyłem, że to księżacki orszak weselny. Pomimo to, że jestem młodzik i że lubię tego rodzaju orszaki, ale ten orszak pijacki mi się nie podobał. Co prawda, nie wszyscy byli pijani, ale połowa, to potaczało się jedno o drugie. Przewagę w tym orszaku brali drużbowie, którzy krzyczeli, śpiewali rozmaite niestosowne piosenki i z taką uciechą szli do domu weselnego. Już parę takich orszaków widziałem, co odeszły od ołtarza i zaraz z towarzyszącą im orkiestrą udały się prosto do szynku. Tam dopiero przy kieliszku cieszą się wszyscy wspólnie, lecz nie tak, jak powinno być. Gdy tak sobie podpiją, powracają do domu weselnego, w którym napewno podwójnie sobie poprawią.

Starsi i młodzi bracia księżacy! którzy bierzecie udział w tym orszaku!! Zastanówcie się... Czy tak uczy nasza religja? Czy to tak odchodzi się od ołtarza, przed którym para młoda otrzymuje łaskę Małżeństwa, która jest wyniesioną do godności Sakramentu? Czy wy jesteście prawdziwemi świadkami tej pary młodej, przy której kapłan wymawia słowa, „was wszystkich tu obecnych, biorę na świadectwo, abyście świadczyli przed Bogiem i ludźmi kiedy będzie potrzeba? Wy odpowiadacie, jesteśmy.

Jakżeż możecie świadczyć? Jacy z was mogą być świadkowie, kiedy umysł swój zalaliście wódką? Czy wy rozważacie o tej nowej drodze, którą sobie w Małżeństwie obieracie?

Niestety... Drogę tę skrapiacie wódką. Droga ta całą szerokością chciała wam nieść łaski, lecz ją pokalaliście. Roślinę dobrą, którą zaczął siać siewca, spaliliście wódką... i ona nie może przejść w pokolenie...

Kiedyż skończycie ten swój pogański zwyczaj, żeby się nie wyśmiewali z was ludzie innego wyznania? Kiedyż ucieszycie ducha naszego wielkiego poety, Adama Mickiewicza, który przemawiał:

Młodości, ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca,
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca.

Jakżeż możemy ucieszyć naszego Mistrza, gdyż zalani jesteśmy tym ziemskim odmętem? Jakżeż możemy wylecieć nad poziomy, kiedy wódka nam zaciemnia oczy?

Otóż, uczmy się zwalczać póki̇śmy młodzi, a z biegiem czasu zdusimy naj-

większe przeszkody. Wtedy dopiero wspólnym głosem powiemy, dalej bryło z posad świata, coś nas trzymała w swych objęciach i oblekała nadzieję w złote malowidła.

I spełnią się słowa poety, że Wyjdzie z zamętu świat ducha, lecz Młodość go pocznie na swym łonie.

Więc idźmy tą drogą, o jakiej nam wspomina nasz Mistrz, abyśmy razem z nim zawołali: Witaj jutrzenko, która nam przyświecasz, bo w tobie jest cała nadzieja i przyszłość.

Feliks P.

KORESPONDENCJE.

Władywostok.

Co nas łączy.

Niema na kuli ziemskiej kątka ziemi, gdzie by nie było polaków, katolików. I tu we Władywostoku i w okolicy jest ich wielu, ale jedni o drugich nie wiedzą, jedni drugich nie znają osobiście. Są i kółka polskie, ale i do kółek nie wszyscy należą. Bardzo wielu polaków rozproszonych na kolei Wschodnio-Chińskiej, na kolei Usuryjskiej, na okrętach, w miasteczkach i wsiach — wszyscy dążą do Władywostoku, do kościoła w dzień Wielkanocny.

Wszyscy katolicy, nie tylko polacy, ale i litwini, francuzi i inni — wszyscy w ten dzień Zmartwychwstania złączyli się, jakby jedna rzesza, w kościele.

Ilu to ludzi było w ten dzień w kościele! A ilu żołnierzy! I wszyscy, jak jeden głos zaśpiewali: „Wesoły nam dzień dziś nastał..."

Od głosu, ściany drżały tego małego, drewnianego kościołka.

I widać było na twarzach wszystkich nieprzymuszoną radość, jak gdyby się odrodzili. Niektórzy z radości płakali. Nie jeden wspomniał swoją młodość, swoje dzieciństwo, kiedy był w domu rodzicielskim, tam, gdzieś — daleko, razem ze swojemi chodził do kościoła, a tu on sam tylko. I takich jednostek setki. Te właśnie jednostki łączy kościół i wiara. Wszyscy jak jedna rodzina zeszli się na jeden tylko dzień i znowu rozejdą się każdy do swojej pracy. I tak co rok.

Wracając z kościoła słyszałem jak mówili przyjezdni, że pierwszy raz we Władywostoku było tak wiele w kościele. Kościołek niewielki. Jest wybudowany nowy, ale jeszcze nie wykończony. Nowy kościół murowany i o wiele większy niż stary. Stary kościołek przedstawia szopę długą ze 25 sążni—szeroką z 10. Światło w kościele jest elektryczne, a nawet kagańce elektryczne się palą.

Kościół, ksiądz i służba kościelna i szkółka polska przy kościele, utrzymywane są przez parafjan. Każdy polak, kiedy przyjeżdża do Władywostoku, idzie z wizytą do księdza i zapisuje swoją cząstkę udziału. Płacą składki od 50 kop. do 10 rubli miesięcznie. Żeby ułatwić parafjanom wnoszenie składek, włożono obowiązek na organistę aby co miesiąc obchodził parafjan i zbierał składki. Ci, co mieszkają dalej, sami przysyłają składki. Nikt nie zmusza do płacenia. Czynią to wszyscy z dobrej woli. Wszyscy zadeklarowane składki wnosić uważają jako moralne obowiązek. Z kąd zważmy byłoby wziąć fundusze na budowę nowego kościoła, gdyby parafjanie nie dawali składek? A przecież kościół nowowybudowany kosztuje dotąd więcej niż czterdzieści tysięcy rubli (tylko mury i dach). Są tacy co dali po kilka tysięcy rubli. Dla zwiększenia funduszu, urządzany jest corocznie „Bal polski", który daje przecięciowo do dwóch tysięcy rubli. Zeszłych lat, przed wojną i po wojnie bywało i do czterech tysięcy rubli. Obecnie mniej. Za dwa lata kościół będzie wykończony.

Szanowny Panie Redaktorze! Ślicznie panu dziękuję, że pan raczył mi przysłać rocznik „Łowiczanina". Przeczytałem cały od początku. Wiele się zmieniło w Łowiczu za te 10 lat mojej nieobecności. Łowicz idzie naprzód. Nawet w porównaniu z innemi miastami wiele więcej uczynił dla dobrobytu mieszkańców, niż inne miasta. Łowicz jest nie tak wielki, bo liczy do 20 tysięcy ludności, ale posiada dwie gazety i wiele, wiele innych danych, czego niema w drugich miastach. „Łowiczanin" jest jak gdyby pionierem. On pierwszy się urodził w powiatowym miasteczku na prowincji. Obecnie i w innych miastach wychodzą gazety za przykładem Łowicza.

Ja tak daleko jestem, że mi się zdaje, iż jestem na wielkiej wysokości i patrzę oczyma gwiazd na to wszystko, co się dzieje w Łowiczu. Czytając, dziwię się, że tu i owdzie w wiosce powstaje kasa oszczędnościowa jak naprzykład w Kocierzewie. Zdaje się to wszystko jakimś nowym. Włościanie powierzają kasie swoje pieniądze?! Przed kilku laty trzymali po kilka nawet tysięcy w skrzyni albo zakopane gdzieś pod podłogą. Nie tylko włościanie, ale i właściciele dworów (szlachta). Pan Śmigielski sprzedał swój majątek (4 włóki) Kocierzew i pieniądze zakopał w komórce. Wyjeżdżając zapomniał je wziąć i dopiero na drugi dzień raniutko przyjechał i przy kilku obecnych wyjął z ziemi garczek z pieniędzmi.

Wszystko się rozwija, tylko potrzeba szkół więcej, więcej oświaty.

Z poważaniem

Tomasz Frankowski.

Tydzień Żychliński

Organ poświęcony ziemi Kutnowskiej i Gostyńskiej.

POLSKA WOBEC WOJNY EUROPEJSKIEJ.

Od dawien-dawna, zagrażający wybuchem straszny wulkan krwi ludzkiej — dziś wybuchł: wojna Europejska rozpoczęła się! I mimo Boga, i mimo kultu chrześciańskiego, i mimo wiedzy, i mimo wielkich nowoczesnych idei, rzeź ludzkości rozpoczęła się... „Nie zabijaj"! zapomniano! Europa chce wandalizmu, chce barbarzyństwa! Cóż my, Polacy, my dwudziesto-pięcio miljonowy naród mamy na to powiedzieć, co mamy czynić? Za co cierpimy o, Chryste! Może Ty, Wybawicielu, Odkupicielu ludzkości, wybawisz i nas! Już tyle cierpieliśmy..., zaświadczcie o tym wy, druhowie z mogił prastarych, dajcie więc nam swego ducha wytrwałości, abyśmy i to przetrwali. Przed Twoje ołtarze, o Panie, zanosim błaganie, racz nas wysłuchać.

* * *

Wojna Europejska zaskoczyła nas nagle. Nie spodziewaliśmy się jej. Obecnie, pozostało nam jedno tylko hasło: Siedzieć cicho, zachowywać porządek, prowadzić systematyczną pracę w kierunku zjednoczenia wszystkich odłamów partyjnych, w jedną bratnią całość, pomagać czynnie potrzebującym i czekać na dalszy przebieg dziejowych wypadków!

Z Żychlina i okolic.

— **Godne naśladowania.** Z prawdziwą radością podajemy już niektóre rezultaty rozumnej pracy Komitetu Obywatelskiego w Żychlinie. W dniu wczorajszym odbył się targ i ceny dzięki ścisłej kontroli na produkty spożywcze, były następujące: mendel jaj 25 kop., pół kwarty masła (około funta) 32 kop., kurczaki najlepsze po 20 k. Cena mąki pozostała dawniejsza. Okoliczne majątki ziemskie nadsyłają mleko, dużemi partjami i sprzedają takowe po 3 kop. za kwartę. Miejscowe fabryki, mając nadzieję na poparcie przez zamówienia, postanowiły i dalej prowadzić żywotne placówki przemysłu. Oto one „Fabianówka", odlewnia „Żychlin", agronomiczna fabryka p. Andrzejewskiego i młyn parowy p. Wojdesławskiego. Okoliczne 4 cukrownie po dawnemu czynne. W mieście, dzięki czujności druhów strażaków i panów członków komitetowych spokój nigdzie dotychczas nie został zakłócony. Pocztę z Żychlina do Łowicza i z Łowicza przywozili w dniu 4-go pp. Nawrocki i Radwański, w dniu 5 p. Tomaszewski, w dniu 6 pp. Nawrocki i Tomaszewski.

— **Z Kutna.** Został z zezwolenia władz zorganizowany Komitet Obywatelski. Na czele Komitetu stoją najwybitniejsze jednostki Kutna. Porządku z poświęceniem pilnują miejscowi liczni członkowie Straży Ogniowej. Wszystkie banki prywatne, Tow. Wz. Kredytu i inne instytucje finansowe nieczynne. Miejscowe fabryki albo zmniejszyły liczbę robotników, albo też liczbę dni pracy.

— **Z Gostynina.** Z zezwoleniem władz został zorganizowany Komitet Obywatelski. Porządek w mieście wzorowy. Daje się odczuwać brak drobnej monety i wskutek tego powstała chwilowa panika finansowa.

— **Z Krośniewic.** Został zorganizowany Komitet Obywatelski. W osadzie porządek wzorowy. Brak monety drobnej. Produkty spożywcze znacznie podrożały. Ogólne zdenerwowanie i przygnębienie. Szosa warszawska podobna w obecnej chwili do ul. Murszałkowskiej: samochody ekwipaże, dorożki, bryczki, fury — wszystko w stronę Warszawy.

— **Z Jackowic.** Został zorganizowany Komitet obywatelski. Wszędzie porządek zupełny. Urodzaje doskonałe. Brak koni i monety drobnej.

— **Wiadomości ogólne.** W całym powiecie Kutnowskim i Gostyńskim z powodu mobilizacji powszechnej brak ludzi i koni. Brak monety zdawkowej. Chwilowy popłoch i nerwowe oczekiwanie niepewnego jutra.

Cezarjusz Wojszycki.

Wiadomości rolnicze.

Przypomnienia gospodarcze na sierpień.

Okopywać i motykować warzywa, poprawić paliki i przewiązki u drzewek; wyjąć paliki u drzewek, które silnie rosną. Zamówić drzewka do jesiennego sadzenia. Kopać dołki na nowe drzewka i przygotować paliki; przygnieść szczypiór w cebuli; tępić gąsienice na kapuście.

Owoce robaczywe dawać świniom; opadki wczesnych jabłek i gruszek suszyć na zimę. Ogórki kwasić. Grzyby suszyć — najlepiej na słońcu cienko krajane. Fasolę wyrwać i suszyć na słońcu; przechować na strychu do łuskania w zimowe miesiące.

Komorę i piwnicę doskonale przewietrzyć, wybielić, przygotować do przechowania owoców i jarzyn.

W chlewach tępić muchy, a chlew oczyścić dokładnie; ściany wybielić, koryta doskonale wyszorować ługiem lub szarym mydłem i spłukać. Trzodę trzymać w miejscu chłodnym, dawać paszę zieloną i pławić, a jeżeli niema gdzie, to polewać zimną wodą i zmywać wiechciem lub szczotką. Gęsi sprzedać zostawiwszy sobie ładniejsze do chowu. Kury można jeszcze nasadzić na kurzych i indyczych jajach pilnować czystości w kurnikach, aby uniknąć zarazy.

Przewietrzać pościel, kożuchy i welniaki.

Zamawiać zawczasu miejsca w szkołach dla dzieci. Zaglądać do książek i gazet, aby nie stracić wprawy w czytaniu.

— **Jak leczyć u kur zapalenia kiszek, wywołane glistami**, których wielkość czasami dochodzi do 2 i 3 cm., polega na dawaniu wraz z pokarmem następującego środka, składającego się z równych części drobno zmielonych pestek palmy Areka (t. zw. *Semen Arecae*), paproci i siemienia cytwarowego. Lekarstwo to daje się w ilości łyżeczki herbacianej na każde 10 kur, przyczym baczyć należy na dokładne wymięszanie omawianego leku z karmą zadawaną. W zakończeniu leczenia daje się kurom jaki bądź środek (oliwa) na przeczyszczenie. Wielką zaś uwagę zwrócić należy na dokładną dezynfekcję kurnika, gdyż zapalenie kiszek jest najczęściej wynikiem obecności glist, a te bardzo łatwo przedostają się od chorych ptaków do zdrowych. Trzeba więc ściany kurników obmyć gorącym ługiem, a następnie wybielić mlekiem wapiennym. Podłogę dwa razy tygodniowo zrasza się 4% rozczynem siarczanu żelaza. W kurniku, gdzie się ta choroba objawiła, nie można dawać kurom jeść. Wogóle możliwe przestrzeganie czystości w kurnikach nie tylko jest środkiem walki z glistami i wynikającemi z tych chorobami, ale także głównym warunkiem, zabezpieczającym od powstawania tych chorób.

Cebula upieczona w cieście, a podawana kurom w ilości 1 na 20 kur, działa zabójczo przeciw glistom. Zadawanie tejże kaczkom, wywołuje często śmierć, wśród objawów zatrucia i wzdęcia wątroby. Jako środek przeciwdziałający w tych razach, a więc jako odtrutka, zaleca się dawanie kaczkom lewatyw z 2 łyżek ciepłej kawy z mlekiem i cukrem.

(Roln. i Hod.) *Hodowca Drobiu.*

Zalesianie piasków. P. W. Pierechod w „Ziemled. Gazecie" podaje wskazówki, jak postępować należy, gdy drogą zalesienia chcemy ustalić lotne piaski. W tym celu autor radzi wczesną wiosną, gdy ziemia jest jeszcze dość wilgotną, wyorywać brózdy w odległości 1 sążnia jedna od drugiej i w te brózdy wkładać pręty *wierzby piaskowej, t. z. Kaspijskiej* (Salix caspica), oczyszczone z bocznych witek, i to w ten sposób, by omawiane sadzonki powrotną skibą można było przykryć do połowy wysokości, poczym ziemię około pojedyńczej sadzonki należy dobrze nogami udeptać. Rzecz naturalna, że w pierwszym roku rozrost sadzonek bywa dość słaby; dopiero po paru latach rozkrzewiają się one o tyle, że wytwarzają odnośne zacienienie danej powierzchni, pozwalające już przystąpić do wysadzania w międzyrzędach sadzonek sosny. Sadzonek używa się 1 i 2-letnich, które po 10 latach normalnego rozwoju dochodzą w omawianych warunkach do 2 sążniowej wysokości i w tym to właśnie czasie można już przystąpić do trzebieży, która podług słów autora, wyda od 5 do 10 rubli z morga zalesionej w ten sposób przestrzeni. Tą drogą Francja potrafiła zalesić znaczne przestrzenie gruntów nie użytecznych, a to przy pomocy specjalnych *Związków udziałowych*, mających na celu wyłącznie tylko zalesianie nieużytków. Zadanie owych kooperatyw polega nie tylko na zalesianiu, lecz również i na śledzeniu dalszego rozwoju, czyli inaczej dana miejscowość przez Związek zalesiona podchodzi pod wyłączną jego inspekcję. Fundusz takich stowarzyszeń powstaje z bardzo niewielkich, bo ledwie kilkurublowych udziałów pojedyńczych członków, którzy owe udziały mają prawo wnosić nawet ratami, zaś na oprocentowanie wkładu, idą dochody, otrzymywane z wytworzonych zagai, ewentualnie i lasów, które to zyski rozdzielają się proporcjonalnie do wysokości pojedyńczych wkładów.

Przegląd powszechny.

-o- **Zaćmienie słońca.** Zaćmienie słońca, które nastąpi 21-go sierpnia, będzie obserwowane w państwie rosyjskim przez 11 ekspedycji naukowych. Europejscy, amerykańscy i australijscy astronomowie ułożyli się z władzami rosyjskiemi co do miejscowości, w których obserwować będą zaćmienie. Do Mińska, gdzie zaćmienie słońca trwać będzie dwie i pół minuty, wysyła obserwatorjum w Greenwich astronoma Franka Watsong Dysona.

-o- **Spadek w Ameryce.** Jakób Gutter, urodzony w Polsce, przed 49 laty przybył w 1890 r. ze stanu New York do Kalifornji. Przebywał tam w okolicy San Francisko do 1906 r. Po znanym wielkim trzęsieniu ziemi w tymże roku, przepadła o nim wszelka wieść. Pozostawił w banku kilka tysięcy dolarów, które obecnie mogą dostać jego krewni, o ile udowodnią dokumentami prawo spadkobrania.

-o- **Przeciw pijaństwu.** Z radomskiego donoszą, iż zdarza się tam coraz częściej słyszeć o zapadających uchwałach gminnych w sprawie zamykania zakładów do sprzedaży trunków. Pod naciskiem tych uchwał zarząd akcyzy w porozumieniu z gubernatorem, wydał rozporządzenie o zamknięciu 8 karczem we wsiach: Bańkowice, Bodzechów i Szewno, w powiecie opatowskim, Krępa-Górna, Mirzle, Rzepin w pow. iłżeckim, Sulisławice w pow. sandomierskim i Mnin w pow. koneckim

Zapadają uchwały o zamykaniu zakładów trunkowych nietylko we wsiach, ale i w osadach, jak np. w Gradowcu, Ćmielowie i Gielniowie. Władze akcyzowe w porozumieniu z gubernatorem postanowiły nie wydawać na przyszłość pozwoleń na otwieranie tymczasowych wyszynków piwa, miodu i porteru na miejscach licznych zgromadzeń ludności.

-o- **Budżet klasztoru Jasnogórkiego na 1914 rok.** Z rozporządzenia gienerał gubernatora warszawskiego zażądano od przeora klasztoru Jasnogórskiego przedstawienia corocznie do rządu gubernialnego piotrkowskiego budżetu wydatków na utrzymanie klasztoru na Jasnej Górze.

Obecnie biskup diecezji kujawsko kaliskiej, ks. Zdzitowiecki, nadesłał do rządu gubernialnego piotrkowskiego, budżet klasztoru jasnogórskiego na rok 1914, który obejmuje następujące pozycje.

1) Utrzymanie księży 12,000 rb, 2) Utrzymanie orkiestry 10,440 rb. 3) Utrzymanie służby kościelnej 3,320 rb. 4) Utrzymanie służby klasztornej 8,436 rb. 5) Na reperacje głównego kościoła 10,000 rb. 6) Na budowę sali spowiadalnej 25,000 r. 7) Na reperację wałów 5,000 rb. Ogółem budżet na rok 1914 — 74,196 rb.

-o- **Spełniony sen.** Ciekawą historję podała do wiadomości gazet zagranicznych pewna greczynka Marja Gieorgju, zamieszkała w Blai (Azja Mniejsza).

W 1895 roku zginął jej 15-letni syn. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. Nieszczęśliwa matka przebolała stratę ukochanego jedynaka.

W ubiegłym miesiącu Gieorgji śniło się, że objawił się jej św. Andrzej, polecił udać się na wyspę Cyprys i tam pomodlić się w cerkwi jego imienia, na intencję zaginionego syna. Myśl odzyskania utraconego dziecka ucieszyła matkę i nasunęła jej myśl spełnienia polecenia świętego. Udała się więc statkiem na wyspę, a poznawszy się w drodze z dwoma derwiszami, opowiedziała im cel swojej podróży—wtedy jeden z nich zapytał Gieorgję, czy syn jej nie posiadał jakich szczególnych znaków. Zainterpelowana odpowiedziała, że syn jej miał na piersiach i lewem ramieniu znamiona. Wówczas derwisz obnażył ramię swoje, oraz piersi i pokazał zdumionej Marji te same znaki. Był to jej syn, zaginiony przed 19-tu laty, a pochwycony wówczas przez Turków. Radość matki i syna nie miała granic.

-o- **Ogólne długi całego świata.** Zgodnie z ostatniemi oficialnemi statystykami 50-ciu państw, ogólna suma długów tych państw dochodzi do 197,316,850,000 t. j. prawie 200 miljardów franków, czyli 75 miljardów rubli, czyli 275,000 pudów russkiej złotej monety. Jeżeli by trzeba było przewieźć tę sumę pieniędzy w złocie to trzeba by było 440 wagonów t. j. 15 zwyczajnych towarowych pociągów.

Jeśliby wszystkie państwa na kuli ziemskiej zechciały teraz zebrać w złocie tę sumę, to wszystko złoto całego świata zarówno w sztabach jak i w monetach nie przewyższyłoby 25 miljardów franków, czyli 10 miljardów rubli t. j. 1/8 część całego długu.

Dług Francji dosięga 32 miljardów 753,700,000 franków t. j. 827 fr. na 1 mieszkańca.

Dług	Rosji równa się	24,445,000,000 fr.
„	Anglji „ „	18,693,350,000 fr.
„	Włoch „ „	13,077,900,000 fr.
„	Hiszanji „ „	9,431,100,000 fr.
„	Portugalji „ „	4,645,425,000 fr.
„	Aust. Węgr. „	5.592,587,000 fr.
„	Turcji „ „	2,931,825,000 fr.
„	Japonji „ „	6,957,287;500 fr.

Co się tyczy niemiec, to mają 25 miljardów 550,575,000 fr. długów. Dług ten jest w następujący sposób rozłożony: 6 miljardów 270,780,500 fr. na cesarstwo, a 19 miljardów 279,787,300 na wszystkie państwa, zależne od Prus.

Na całej kuli ziemskiej jest jednak jedno państwo, które nie ma ani grosza długu, to jest Księstwo Reuss. (Małe niezależne Księstwo w Niemczech, ma około 100,000 mieszkańców).

-o- **Ilość koni w Europie.** Wobec zapowiedzianego zamknięcia granicy rosyjskiej dla wywozu koni zasługuje urzędowe ze-

stawienie liczby koni w państwach europejskich, podane przez *Neue Preussiche Korrespondenz*, na baczniejszą uwagę.

Ogólna liczba koni, znajdujących się w większych państwach europejskich, wynosi 41,903,509. Z tego posiada Rosja, która ma najwięcej koni, 24,803,872 koni. Niemcy posiadają 4,345,047, Francja 3,197,720, Węgry 2,350,661, Anglja 2243724, Austrja 1,802,748, Włochy 955,878, Rumunia 864,324, Hiszpanja 546,035. Bułgarja 538,271, Belgja 255,229.

Z zestawienia tego wynika, że przewaga Rosji jest bardzo znaczna, a jeśli się zważy znaczenie posiadania większej liczby koni w razie wojny, można wyobrazić sobie doniosłość zakazu, wydanego przez Rosję, dotyczącego wywozu koni do innych państw europejskich.

-o- **Ochrona nietoperzów.** We „Frankfurter Zeitung" czytamy: bawarskie Tow. ornitologiczne zwraca uwagę na konieczność energicznej ochrony nietoperzów; w niektórych okolicach poczyniono już potrzebne ku temu kroki. W pewnej miejscowości wybudowano wielki drewniany gmach, w którym mają się gnieździć i chronić nietoperze. W walce z owadami, pustoszącemi i niszczącemi winnice, sady i warzywne ogrody, nietoperze mają tę samą wartość, co ptaki. Energicznie prowadzona od jakiegoś czasu ochrona ptaków wpłynęła znacznie na zmniejszenie się liczby owadów. Bardzo wiele szkodliwych ciem lata jednak głównie w nocy, kiedy, wyjąwszy sowy, ptaki śpią. Dlatego zwrócono teraz szczególniejszą uwagę na latające także w nocy nietoperze, dotychczas uważane przez lud za szkodliwe i tępione gorliwie.

-o- **Maszyny rolnicze.** Podług danych komory celnej, ruch maszyn rolniczych z zagranicy od 1 stycznia r. b. do d. 1 kwietnia zmniejszył się ogólnie przeszło o 40 procent. Ten znaczny spadek wwozu jest wynikiem zwrotu rolników, ku swojskiej udoskonalonej produkcji.

-o- **Sklep rzemieślniczy w Kaliszu.** Kaliskie stowarzyszenie rzemieślników, posiadające poważną liczbę 425 członków, dom własny wartości kilkudziesięciu tysięcy rubli i spory kapitał obrotowy, przystępuje do założenia sklepu rzemieślniczego. Sklep ma z jednej strony wpływać na regulację produkcji rzemieślniczej, z drugiej zaś dostarczać rzemieślnikom po cenie możliwie najniższej narzędzi i materjałów surowych. Przy stowarzyszeniu zawiązuje się nadto biuro pośrednictwa pracy, które regulować ma, o ile się da, zapotrzebowanie rzemieślników w całym kraju.

-o- **Marjawici nad Newą.** „Wieczernieje Wremia" donosi, że niedawno odwiedził prawosławną akademję duchowną biskup marjawicki, Próchniewski, który powtórnie przyjechał do Petersburga, aby starać się o pożyczkę z kasy państwowej. Pieniądze te są — jak mówi biskup Próchniewski — potrzebne marjawitom niezbędnie na walkę z katolikami, którzy, idąc za skazówkami Papieża, wszelkiemi sposobami przeszkadzają działalności marjawitów. Jest to np. dziełem katolików, że wystawiono na licytację majątki parafij marjawickich. Biskup Próchniewski zaznajamiał studentów akademji prawosławnej z zasadami marjawityzmu.

-o- **Z zabawy — rany.** „Goniec Kijowski" donosi, że na stacji Wradiówka, kolei Poł. Zach., na niezabrukowanym dziedzińcu stacyjnym bawiło się kilkanaścioro dzieci, a między niemi—dzieci żandarma Hanszy. Gdy zwykłe zabawy sprzykrzyły się dzieciakom, jedno z nich wpadło na pomysł zabawienia się w bandytów. Aby zabawa nosiła charakter, właściwy napadom bandyckim, inscenizowano wybuch bomby. W tym celu chłopcy sprowadzili butelkę, napełnili ją wapnem niegaszonym i wodą, butelkę silnie zakorkowali i zakopali ją w ziemię. W oczekiwaniu wybuchu, dzieciarnia rozsiadła się dookoła, gdzie zakopano butelkę.

Po upływie kilkunastu minut nastąpił wybuch niespodzianie silny, a jednocześnie rozległ się płacz i jęki dzieci, ciężko poranionych kawałkami szkła. Siła wybuchu była tak wielka, że w budynku stacyjnym popękały szyby.

Najwięcej ucierpiały dzieci żandarma, które po nałożeniu doraźnych opatrunków, w stanie ciężkim odwieziono do szpitala ziemskiego.

-o- **Miljonowy spadek.** Zamieszkała w Sosnowicach (ziemia Piotrkowska) p. Karolina Filipecka otrzymała przed kilku dniami zawiadomienie od konsula amerykańskiego, że zmarły przed kilku laty w Nowym-Jorku, jej kuzyn Tomasz, pozostawił po sobie spadek miljonowy.

Wartość bilonu.

Z powodu przetrzymywania i przechowywania drobnych pieniędzy, ku czemu w znacznym stopniu przyczyniają się spekulanci, godzi się zwrócić uwagę, iż przezorność ta nie ma podstawy.

Pieniądzem międzynarodowym, posiadającym istotną wartość jest jedynie pieniądz złoty i zastępujący go papierowy, który jest wekslem na pieniądz złoty. Natomiast w stosunkach międzynarodowych pieniądz srebrny jednorublowy nie posiada wartości, jaką reprezentuje, pieniądze zaś drobne, poczynając od 20 kop., będąc próby dwa razy niższej od monet jednorublowych, nie posiadają w rzeczywistości nawet trzeciej części wartości na którą opiewają. W ten sposób pieniądze papierowe, znajdujące się obecnie w obiegu, posiadają wartość wyższą niż pieniądze srebrne.

W imię więc własnego interesu i w imię potrzeb ogółu, ze względu na grożące nam zatamowanie najważniejszego działu handlu, a mianowicie żywnościowego, należy zaniechać szkodliwego i niepotrzebnego chowania monet srebrnych.

WOJNA.

Petersburg 5-go sierpnia. Główny zarząd sztabu jeneralnego donosi, że wojsko rosyjskie weszło w styczność z nieprzyjacielem na znacznej części granicy rosyjsko niemieckiej. Rekonsanse odbywają się na froncie linji Biała-Borzymen (Mazury pruskie). Nieznaczne oddziały nieprzyjacielskie zajęły 1 b. m. Będzin i Kalisz, a 2 b. m. Częstochowę.

Mobilizacja wojska rosyjskiego w okolicach pogranicznych odbywa się spokojnie.

Ujawniono ruch w kierunku Kłajpedy i Libawy eskadry niemieckiej, liczącej 19 okrętów.

Petersburg 5-go sierpnia. Pomiędzy miejscowościami: Biała a Borzymen (Mazury pruskie, na wschód od Augustowa), doszło do potyczki pomiędzy oddziałami konnicy niemieckiej a rosyjskiej. Niemcy cofnęli się, wskutek czego oddział rosyjski wkroczył na terytorjum niemieckie.

Petersburg 5-go sierpnia. Przed bombardowaniem Libawy przez krążownik niemiecki rosjanie zatopili sześć niemieckich parowców handlowych, stojących w porcie libawskim. *(Kur. Warsz.)*

Warsz. Dniew. w wydanym dziś dodatku nadzwyczajnym donosi co następuje:

„Nasze patrole konne, naciskając przed sobą konne oddziały przeciwnika, przeszły granicę na froncie Ełk—Biała i weszły na piętnaście wiorst w głąb terytorjum pruskiego. Opanowano i spalono niemieckie stacje kolejowe Borzymen i Biała; w ten sposób przerwano komunikację kolejową na linji Ełk — Jańsborg. Na tym całym froncie przeciwnik cofa się, paląc swoje sioła".

Londyn 5-go sierpnia. Admirała sira Jogna Jellico mianowano wodzem naczelnym floty metropolji.

Paryż 5-go sierpnia. Flota francuska wzięła na morzu Śródziemnym do niewoli krążowniki niemieckie: „Breslau" i „Goeben" oraz zatopiła krążownik „Panther" które ostrzeliwały porty algierskie.

Około godz. 4-ej rano, krążownik niemiecki zapewne „Breslau" (?), ostrzeliwał miasto Bonę (w pobliżu granicy Tunisu). Krążownik dał 50 wystrzałów, które uszkodziły kilka gmachów i zabiły jednego człowieka. Następnie krążownik odpłynął w kierunku wschodnim.

Londyn 5-go sierpnja. Anglja wysłała ultimatum do Niemiec żądając uszanowania neutralności Belgji. Termin ultimatum upłynął o północy.

Londyn 5-go sierpnia. Izba gmin. Asquith podaje do wiadomości parlamentu, że rząd angielski wezwał Niemcy, aby dziś do północy dały takie same zapewnienie uszanowania neutralności Belgji, jakie dała Francja.

Paryż 5-go sierpnia. Otrzymawszy notę włoską o neutralności Włoch, prezes gabinetu, Viviani, polecił ambasadorowi francuskiemu w Rzymie wyrazić rządowi włoskiemu uczucia braterstwa rządu francuskiego.

Kopenhaga 5-go sierpnia. Gaz. *Donnemark* donosi z Berlina, że jeszcze wczoraj do południa nie nadeszła tam urzędowo wiadomość o postanowieniu Włoch zachowania neutralnosci, sama jednak możliwość takiego obrotu rzeczy wywołała w decydujących kołach niemieckich wprost przygnębiające wrażenie. Sekretarz stanu spraw zagranicznych, v. Jagow, udał się do ambasadora włoskiego w Berlinie, Bellotiego, o wyjaśnienie w tej mierze, otrzymał jednak odpowiedź wymijającą. Podobno przyszło na tym tle do ostrej wymiany słów. Belloti, według informacji osób, zbliżonych do ambasady włoskiej, miał oświadczyć, że jakkolwiek nic mu jeszcze nie wiadomo urzędownie o stanowisku jego rządu, jednakże, według jego osobistego przekonania, Włochy, zachowując w wojnie Niemiec przeciwko Rosji i Francji neutralność, nie pogwałciły traktatu przymierza z Austrją i Niemcami, albowiem zarówno Austrja, jak Niemcy rozpoczęły pierwsze kroki zaczepne, interesy zaś Włoch nie są w żadnym z tych wypadków bezpośrednio na szwank narażone.

Rzym 5-go sierpnia. Jak donosi „Giornale d'Italia", Niemcy zarządały od rządu włoskiego, aby działał w myśl traktatu trójprzymierza, Włochy jednak odpowiedziały potwierdzeniem deklaracji swej o neutralności.

Paryż 5-go sierpnia. Jeneralisimus armji francuskiej, jenerał Jofres wyjechał na granicę wschodnią.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z francuskiego terenu wojny, na podstawie zre-

kognoskowania pozycji nieprzyjacielskich przez lotników francuskich, że wojska niemieckie na terytorjum belgijskim posuwają się przez Messancy ku francuskiej fortecy nadgranicznej, Longwy, zaś na terytorjum Luksemburga dotarły do Rodingen, zmierzając również ku Longwy. Według dalszych wyjaśnień lotniczej służby wywiadowczej, do Luksemburga wkroczyły nowe kolumny wojsk niemieckich.

Paryż. Granicę Luksemburga przeszło 35 samochodów z oficerami niemieckiemi. Za niemi postępował silny oddział kawalerji.

Belfort. Przywieziono tu oficerów niemieckich, wziętych do niewoli.

Paryż. *Temps*, wskazując na postawę Włoch, Anglji i Belgji mówi: „Jesteśmy świadkami powstania Europy przeciwko tyranji niemieckiej".

Paryż. Opinja publiczna surowo potępia wypadki napadów na sklepy niemieckie.

Paryż. Prefekt ogłosił, że podejrzani o grabież i podburzanie ludu, oddani będą pod sąd wojenny.

Londyn 5-go sierpnia. Niemcy doręczyły rządowi belgijskiemu notę zawiadamiającą, że odpowiedź Belgji nie odpowiada na postawione jej ultimatum.

Niemcy oświadczają, że w razie potrzeby gotowe są chociażby siłą oręża urzeczywistnić zarządzenia, jakie uważają za niezbędne.

Londyn 5-go sierpnia. Wojska niemieckie wtargnęły do Belgii w pobliżu Verviers.

Konstantynopol, 5-go sierpnia. Olbrzymi napływ publiczności do kas banku wiedeńskiego. Żądają zwrotu wkładów. Policja ochrania bank, obawiając się napadu tłumu.

Jonchery, 5-go sierpnia. Podczas pogrzebu porucznika niemieckiego, szwadron dragonów francuskich oddał honory wojskowe. Gdy do Velesco przybył oficer niemiecki w celu rekwirowania koni, mieszkańcy zmusili go do ucieczki. Konie przewieziono do Belfortu.

Pekin. Pełnomocnik rosyjski zgłosił do ambasadora niemieckiego protest z powodu zabrania w Cyndao bydła rosyjskiego przed wypowiedzeniem wojny.

Aleksandrja. Rząd wielkiej Brytanji przedsiębierze nadzwyczajne środki ku ufortyfikowaniu wybrzeża i granic Egiptu.

Suez. Przybył oddział armji okupacyjnej z zapasami wojennemi w celu ochrony kanału Sueskiego.

Rzym, 5-go sierpnia. *Secolo* donosi pod datą onegdajszą, że austrjacka flotylla rzeczna sforsowawszy opór serbów, wpłynęła na rzekę Morawę (dopływ Dunaju), wspomagając tym akcję lądową wojsk, posuwających się wzdłuż tej rzeki, w kierunku Kragujewacu. Jeden z monitorów wyleciał w powietrze natrafiwszy na minę, któremi serbowie usiali dno rzeki. Według doniesień dziennika, posuwanie się wojsk austrjackich w głąb kraju odbywa się powoli, ze względu na dzielną obronę serbów.

Nisz 5-go sierpnia. Według wiadomości z Pożarewaca, austrjacy zatrzymali 2 parowce serbskie i zatopili z nich jeden. Wiadomości podawane przez prasę niemiecką i austrjacką, o krwawych starciach na granicy bośniackiej i o wzięciu Białogrodu, są bezpodstawne.

Londyn 5-go sierpnia. Nadeszła tu wiadomość z Wiednia, że stan cesarza Franciszka Józefa budzi poważne obawy. Wypadki ostatnich tygodni podkopały silnie system nerwowy. Cesarz cierpi na bezsenność i częste ataki kaszlu. Największym zaufaniem cesarza cieszy się szef sztabu jeneralnego, v. Hetzendorf, w którego rękach skupiają się obecnie wszystkie nici akcji wojennej.

Londyn 5-go sierpnia. Tutejszy konsul jeneralny turecki ogłasza urzędowe wezwanie poddanych tureckich, aby wracali do ojczyzny, z powodu mobilizacji w Turcji.

Petersburg 5-go sierpnia. Otrzymano tu z Londynu telegramy, stwierdzające, że niemcy odrzucily ultimatum Anglji. Wojna wypowiedziana.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż 6-go sierpnia. Patrole konnicy niemieckiej wkroczyły wczoraj wieczorem na terytorjum francuskie w Trieux pod Briey.

Paryż 6-go sierpnia. Konnica francuska zaskoczyła w Norray le Sec dragonów niemieckich, zabiła pięciu, raniła dwu i wzięła do niewoli jednego. Francuzi strat nie ponieśli.

Nisz 6-go sierpnia. Austrjacy podpalili stację kolejową Mioca i Dudaga w w Hercegowinie oraz most na rzece Limie. Wczoraj rano nieprzyjaciel bombardował znów Białogród. Pociski trafiły w koszary żandarmerji, teatr i wiele innych gmachów miejskich.

Białogród 6-go sierpnia. Bombardowanie trwało od godz. 5 min. 30 po poł. Mocno uszkodzony jest teatr narodowy, pałac królewski i misja angielska. Zginęło 3 ludzi. Pociski padały w pobliżu misji niemieckiej i austrjackiej. Artylerja serbska nie odpowiadała.

Częstochowa. W Częstochowie konsystuje około 8000 wojska niemieckiego. Warty stoją na wałach. Nie wpuszczają do klasztoru pojazdów, pieszym wejście dozwolone.

Bruksela. 5-go sierpnia. Belgja przystąpiła do koalicji przeciwko Niemcom. W odezwie do narodu, podpisanej przez króla, oświadczono, że, wobec brutalnego pogwałcenia przez Niemcy belgijskiej neutralności terytorjalnej i postępowania ze spokojnemi mieszkańcami, jak w kraju nieprzyjacielskim, Belgja musi stanąć w obronie swoich najświętszych praw i chwyta za broń, łącząc swój oręż z orężem francuskim. Odezwę tę ludność przyjęła z zapałem. W poselstwie niemieckim wybito wszystkie szyby.

Paryż 6-go sierpnia. Niemcy wypowiedziały formalnie wojnę Belgji i wczoraj, o godz. 8 min. 30, armja niemiecka posunęła się w granice Belgji na całej linji od Akwizgramu, na północy, do Rechtu, na południu.

Paryż 6-go sierpnia. Według ostatnich wiadomości, niemcy walczą podobno już z wojskiem belgijskim pod Liege.

Bruksela 6-go sierpnia. Wojsko niemieckie rozpoczęło bombardowanie Liege i Namuru.

Londyn 6-go sierpnia. Wczoraj, o, godz. 7-ej wieczorem, ambasador angielski w Berlinie doręczył niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych deklarację wojny i zażądał zwrotu papierów uwierzytelniających.

Paryż 6-go sierpnia. Ajencja Havasa donosi, że wojsko niemieckie przekroczyło pod Vendlincourt granicę szwajcarską i, idąc wzdłuż linji kolejowej, zajęło w nocy miasto Porrentruy. W odezwie do mieszkańców dowódca, jen. von Below, zaznacza, że wkroczenie wojsk niemieckich na terytorjum Szwajcarji nie oznacza żadnych agresywnych kroków w stosunku do tego kraju, lecz jest jedynie koniecznym, ze względów strategicznych, przemarszem na terytorjum nieprzyjacielskie, t. j. do Francji. Według domniemań, najbliższym celem akcji niemieckiej jest w tej stronie Belfort.

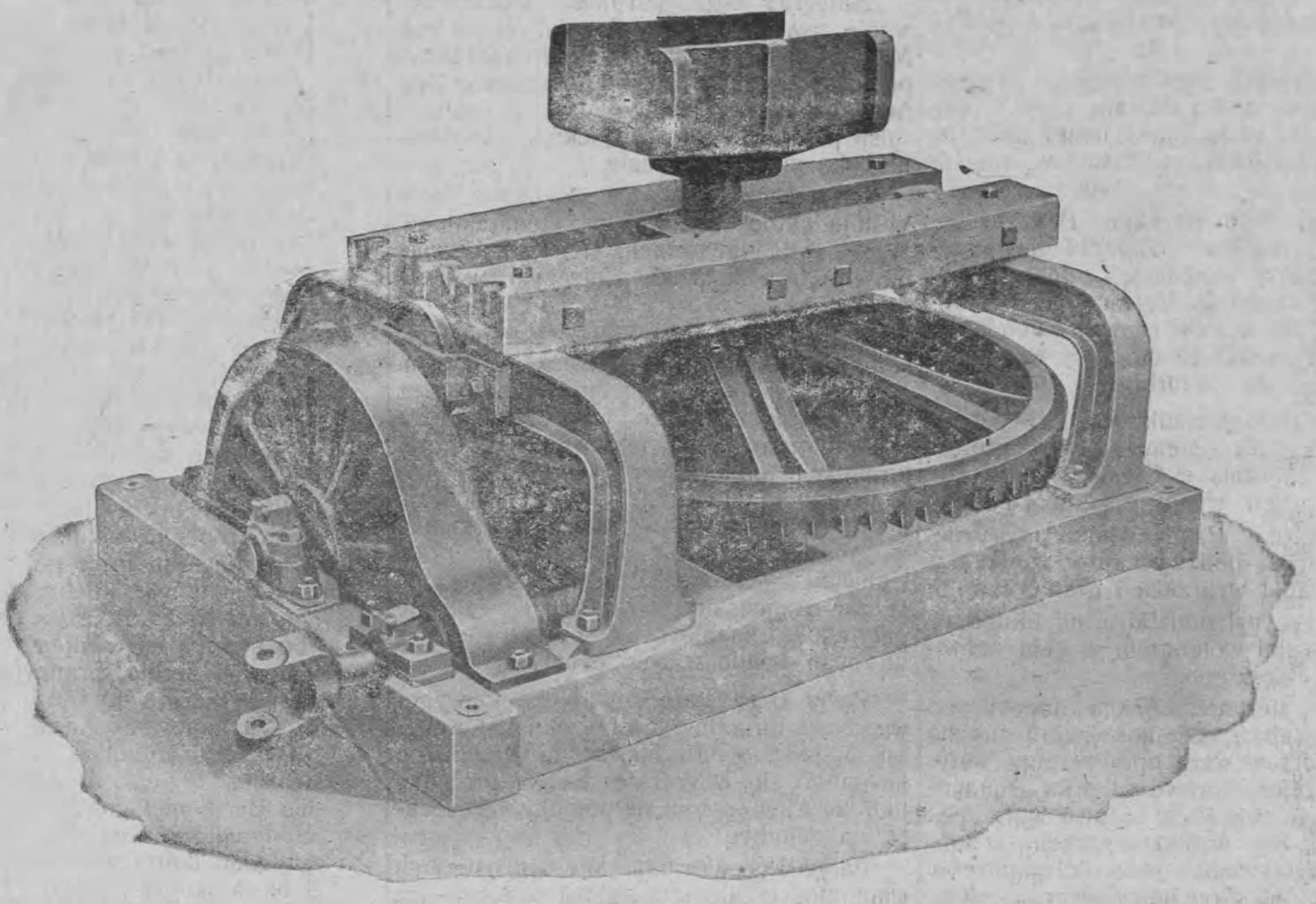
(Kur. Warsz.)

ROZMAITOŚCI.

Pod „Kogutkiem".

Pod „Kogutkiem" na Końskim
Pan Bartłomiej przewodzi,
Krzyczy, basem ogromnym
I po sali wciąż chodzi,
Obtarł wąsy chuściną,
Wzniósł do góry twarz znojną
I siarczyście wciąż radził
Nad konfliktem i wojną.
„Co tam" krzyczał spocony,
Ja wam mówię w tej chwili,
Że zwycięstwo na stronę
Serbii się przechyli,
„Serbja naród waleczny"
Wtrącił Maciej z pod ściany,
„Tak, tak, wszyscy krzyknęli,
Tam żołnierze hetmany".
Cisza! wrzasnął Bartłomiej
Cóż za krzyki robicie,
Weterani to prawda
I twarde mają życie
Precz! z Austrją precz! „dałoj"
„Panie, tęgiej wiśniówki
My im zaraz wet za wet
„A co mamy fest główki".
Wszyscy piją kwartami,
Krew się ogniem zapala,
Pan Bartłomiej butelką
Wszystkie pulki obala.
Maciej krzyczy, „hej wojna"!
Do roboty słowianie,
Zobaczycie jak spiorą
Austrjaków Serbianie.
Milcz! Bartłomiej chce mówić,
Bartek głos swój zabiera
Tfe! bałwany—kołtuny,
A niechże was cholera..
To myślicie że Austrja
Tylko się tak uwija,
A co robią już Niemcy
I jak zagrzmi Francyja,
Ja wam mówie kochanki,
Że jak zacznie się chryja,
To potluką się społem:
Niemcy, Serbja, Francyja.
A powiedźcie no Bartek,
Pyta Maciej stroskany,
Jakie zajmą kolisko
Nasze... tego... coś... stany
Tu Bartłomiej coś kiwnął
Spojrzał na świat dość krzywo
„Wiwat! dobra wiśniówka
I bawarskie też piwo."
. . . .
Coraz więcej się głosów wznosi hukiem [jak z bicza,
Będzie wojna tak rzekli, dyplomaci Łowicza
I ciekawym lecz chyba, nigdzie już tak [nie radzą
Jak tutejsi ojcowie... oni wszystko prowa- [dzą.
Wiwat! Łowicz, niech żyją! dyplomatów [cne stany,
Wiwat! Maciej mądrzutki i Bartłomiej ko- [chany.

Józiek.



Redaktor i wydawca Karol Rybacki. W Drukarni K. Rybackiego w Łowiczu.